

# „O spotkaniu z duchem starej chaty”

---

Dawno, dawno temu, w małej chatce pośrodku lasu mieszkała wdowa i jej dwie córki. Starsza miała na imię Amelka i była piękna, ale leniwa. Młodsza, Zosia, nie grzeszyła urodą, ale za to miała dobre serce i była bardzo pracowita.

Matka kochała tylko Amelkę i często się nią chwaliła przed gośćmi. Z kolei Zosi się wstydziała i kazała wykonywać jej najcięższe prace. Gdy córki podrosły i przyszło lato, kobieta wymyśliła, jak pozbyć się Zosi z domu. Nie wierzyła bowiem, że ta kiedykolwiek znajdzie męża, który ją pokocha i poślubi. Postanowiła więc wysłać ją do lasu z jakimś niewykonalnym zadaniem. Żeby jednak nikt nie mógł zarzucić jej, że jest niesprawiedliwa, zaplanowała też zadanie dla Amelki. Było ono jednak o wiele łatwiejsze do zrealizowania. Nazajutrz wysłała starszą córkę do lasu, z prośbą o przyniesienie koszyka jagód, które w tej okolicy rosły gęsto i łatwo było je znaleźć. Tymczasem Amelka nie zamierzała się trudzić, więc ruszyła szukać kogoś, kto by ją wyręczył. W zamyśleniu doszła do starej chaty, stojącej na skraju lasu. Weszła Amelka do środka, patrzy, a tam duch ją wita, zaprasza do stołu. Kiedy dziewczynka zjadła poczęstunek, usłyszała pytanie:

- Czego ci trzeba, młoda panno?

- Muszę zbierać kosz jagód.

- Pomogę ci, ale pod warunkiem, że zostaniesz moją żoną.

Słyszac to, Amelka w te pędy wybiegła z chaty. Nie chciała nawet myśleć o poślubieniu takiego brzydkiego ducha. Może i był miły, ale ona uważała, że jest zbyt ładna, żeby wyjść za niego za mąż.

Idzie Amelka przez las, patrzy, a tam piękny zamek stoi. A z zamku wychodzi przystojny elf, ubrany w złotą szatę i mówi:

- Czym mogę służyć, piękna panno? Jestem księciem elfów i chętnie zrobię coś dla ciebie.

- Muszę zebrać kosz jagód.

- Uczynię to dla ciebie, ale w zamian zostaniesz moją żoną. Zastanów się, a potem daj mi odpowiedź. Byle szybko, bo nie będę czekał w nieskończoność.

Amelka odeszła na bok. Wtem zauważyła starą, mądrą lisicę, która powiedziała:

- Znam tego elfa, to niegodziwa istota, a duch nigdy nie opuszcza osób w potrzebie. Nie kieruj się urodą, wybierz sercem.

Amelka jednak nie posłuchała, a już po chwili zgodziła się na propozycję elfa. Ten wręczył jej koszyk pełen pysznych, świeżych jagód. W domu dziewczynka opowiedziała matce o zaręczynach. Oczywiście słowem nie wspominając o umowie i pomocy elfa.

Nazajutrz matka wysłała Zosię do lasu z tymi słowami:

- Masz mi przynieść koszyk śniegu. Bez niego nie waż mi się wrócić do domu!

Zosia rozplakała się. Szła przez las pogrążona w rozpacz, aż dotarła do starej chaty, a tam duch ją wita, zaprasza do stołu. Zosia trochę się przestraszyła, ale usiadła i zjadła poczęstunek. Po posiłku usłyszała to samo pytanie, co jej siostra.

- Czego ci trzeba, młoda panno?

- Matka kazała mi przynieść koszyk śniegu, bez niego nie wrócę do domu.

- Pomogę ci, ale pod warunkiem, że zostaniesz moją żoną.

Zosia znów trochę się przestraszyła, choć duch sprawiał wrażenie miłej i inteligentnej istoty. W końcu odparła, że musi się zastanowić, po czym wyszła z chaty. Znów uszła kawałek drogi, aż dotarła do pięknego pałacu księcia elfów. Ten do niej wyszedł i mówi:

- Czego ci trzeba, brzydka panno?

- Matka kazała mi przynieść koszyk śniegu.

- Choć jesteś okropnie brzydka, zrobię to dla ciebie. Leśny kodeks istot magicznych wymaga jednak, byś w zamian została moją żoną. Przemyśl to i daj mi odpowiedź.

Zosia odeszła na bok, tam spotkała lisicę, która powiedziała:

- Zastanów się dobrze. Znam tego elfa i wiem, że niejedną dziewczynę oszukał. To ten sam, który oświadczył się twojej siostrze. Tymczasem duch jest dobry i miły, wszystkim chętnie pomaga. Kieruj się sercem.

Zosia podjęła decyzję i pobiegła do starej chaty. Tam powiedziała do ducha:

- Jestem gotowa zostać twoją żoną.

Duch wręczył jej koszyk śniegu. Potem wróciła do domu i opowiedziała siostrze i matce o zaręczynach. Nie wspomniała słowem o zawartej umowie. Matka nawet się ucieszyła, że Zosia zamieszka niedługo w starej chacie, z dala od domu. Nie była jednak zadowolona z wyboru męża.

- Byłybyśmy bogate, gdybyś wybrała mądrze – zbeształa córkę.

- Dla mnie ważniejszy jest charakter i dobre serce – odparła Zosia.

Następnego dnia dziewczyna ruszyła do starej chaty. Gdy ona i duch objęli się i pocałowali, zaczęły się dziać rzeczy niezwykle. Chata przemieniła się w pałac, a duch w pięknego młodzieńca.

– Zły książę elfów zamienił mnie w ducha – powiedział. – Od czaru mogła mnie uwolnić tylko miłość. On jednak nie wie, że spotka go kara za nieuczciwość.

W tym samym momencie Amelka i książę elfów także się pocałowali. Starsza z sióstr aż krzyknęła z przerażenia, gdy na jej oczach wybranek zmienił się w brzydkiego trolla. Jego pałac stał się starą, obskurną lepianką.

Od tamtej pory Zosia żyła w luksusach, a Amelka musiała ciężko pracować, ponieważ charakter jej męża nie uległ zmianie – nadal był leniwy i samolubny.

Nie myślcie jednak, że ta historia tak się skończyła. Amelka, która od czasu ślubu przeżywała na własnej skórze, co niegdyś czuła jej siostra, przeprosiła Zosię. Ta oczywiście jej wybaczyła i od tamtej pory pomagała Amelce, która wreszcie nauczyła się pracowitości. Żyły w zgodzie długo i szczęśliwie, a troll widząc ich miłość i wzajemne wsparcie, pewnego dnia po prostu uciekł z lasu i nigdy już nie pojawił się w tych stronach.

KONIEC

Hanna Salińska, klasa 4a

Szkoła Podstawowa nr 28 im. Żołnierzy 4 pp „Czwartaków” w Kielcach